

Na dwa dni przed wyjazdem na rekolekcje dotarła do nas wiadomość o śmierci naszej seniorki Pani Jadwigi Kiepas. Wielu z nas to zaskoczyło, bo pomimo podeszłego wieku żywotność Pani Jadzi była do pozazdroszczenia. Jeszcze w roku ubiegłym była z nami na rekolekcjach w Wadowicach. Była dla nas, młodszych od Niej, zawsze ogromnym świadectwem oddania i poświęcenia Bogu. Jej uczestnictwo w Spotkaniach Modlitewnych, aktywność w wypowiadanych intencjach podczas comiesięcznych Eucharystii, uczestnictwo w małych grupach formacyjno-biblijnych... (nie zapomnimy Jej wspaniałych faworków podczas przygotowywanych Agap...)

W takich sytuacjach /po ludzku - a przecież jesteśmy ludźmi/ zadajemy pytania... A to wszystko dotyka nas, ludzi, którzy patrzymy na Jezusa - On jest naszą Paschą, On jest naszym Zmartwychwstaniem i Życiem. Pascha Pani Jadzi ostatecznie się dokonuje, to jest jej przejście ze śmierci do życia /przez śmierć ku wieczności w Panu/. Śmierć jest dniem ostatecznych narodzin w Panu i dla Pana. Otaczamy rodzinę i najbliższych śp. Pani Jadwigi naszym współczuciem, modlitwą i ufnością w Panu.

"Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju. Amen."

Ps. Jesteśmy na Rekolekcjach w Wadowicach i była sprawowana Msza Święta w intencji Pani Jadwigi.

Pani Jadwiga odeszła do Pana

Wpisany przez redakcja
piątek, 20 lipca 2012 20:36

Oto jedna z dewiz śp. P



ani Jadzi

(a propos pysznych faworków) ...i dzielić się z innymi smakiem, uśmiechem i życzliwością